Kraków. Sobota 16 sierpnia 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40. z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 187 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Zażegnanie strajku na Górnym Śląsku

w ciągu najbliższych dni.

Prawdopodobnie w poniedziałek tak huty jak i kopalnie rozpoczną normalną pracę.

Katowice. (AW.). Wczoraj o godz. 7 wieczorem rozpoczęło się w ratuszu **posiedzenie komisji arbitralnej powołanej w celu rozstrzygnięcia sporu między pracodawcami a pracownikami wielkiego przemysłu.**

Do komisji, której przewodniczył starosta wyższego urzędu górniczego w Katowicach, p. **Malawski** zostali wydelegowani **ze strony pracodawców dyr. Jungels v. Unheim i dyr. Stadnikiewicz.** Ze **strony robotników posel Kot, przewodniczący centralnego komitetu strajkowego, posel Jankowski i delegat robotników Rybicki.**

W posiedzeniu bierze również udział jako przedstawiciel i pełnomocnik rządu komisarz demobilizacyjny inż. **Tarnowski.** Posiedzenie przeciągnie się prawdopodobnie do późnej nocy.

Warszawa. (AW.). Wczoraj powrócił z G. Śląska min. **Darowski,** oraz naczelnicy wydziałów **Ulanowski i Cybulski.** Ulanowski w wywiadzie z współpracownikiem „Robotnika" oświadczył, że **pokojowe rozstrzygnięcie strajku oczekiwane jest jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Przebieg strajku jest spokojny. Roboty niezbędne dokonywują robotnicy delegowani ze związków zawodowych.**

Rząd oświadczył związkom, że nie chce zmniejszyć ich powagi, licząc na lojalność ich stanowiska w stosunku do Państwa.

Komuniści po zaaresztowaniu grupy XXI, siedzą cicho. Nieobecności ich należy przypisać, że strajk ma przebieg spokojny.

Wyrok sądu rozjemczego.

Czas pracy w hutnictwie 10 godzin, w górnictwie na powierzchni 9 i pół godzin. — Zniżka płac w górnictwie 10 proc. w hutnictwie 20 proc.

Katowice. (AW.). Rozpoczęty wczoraj o godz. 7-ej wieczorem **posiedzenie sądu rozjemczego, zakończyło się dzisiaj o godz. 1.30 w nocy.**

Wyrok, jaki zapadł zawiera następujące postanowienia:

W hutnictwie przedłuża się w myśl rozporządzenia rządowego czas pracy do 10 godzin, z wyjątkiem tych kategoryj, które już przed wojną pracowały 8 godzin.

Dla tych kategoryj, których bliższem określeniem zajmie się komisarz demobilizacyjny w porozumieniu z organizacjami zawodowemi, pozostawia się nadal 8-godzinny dzień pracy.

Zarobki robotników, którym czas pracy przedłużono, obniżone zostaną o 20 proc. w stosunku do płac czerwcowych, czyli, że obecnie zarobki te pozostaną mniej więcej na tym samym poziomie.

Dla tych, którzy pracują nadal 8 godzin, zarobki pozostaną bez zmiany.

Co do czasu pracy robotników kopalnianych, pracujących pod ziemią, pozostanie on niezmieniony. Natomiast na powierzchni efektywny czas pracy wynosi 9 i pół godziny.

Nowe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 18 bm.

Zarobki w górnictwie obniżono o 10 proc. Dodatki dla maszynistów wyciągowych podniesiono na 20, względnie 25 groszy za godzinę.

Przewidywany jest 14-dniowy wypowiedzenie.

Przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli, że równocześnie z wydaniem powyższego wyroku sądu rozjemczego, zwołują dziś na 10-tą centralny komitet i kongres Rad załogowych, na którym przedstawią wyrok i przedebatują sprawę zlikwidowania strajku.

Prawdopodobnie w poniedziałek, tak huty, jak i kopalnie rozpoczną normalną pracę.

Katowice. (Tel. od wł. kor.). Według oświadczenia zastępcy głównego inspektora pracy w min. pracy p. Ulanowskiego Rząd zniósł 5 proc. podatek od węgla, a następnie wzamian za utrzymanie 8 godz. dnia pracy w górnictwie przyrzekł rozpatrzyć przychylnie postulaty przemysłowców.

Z martyrologii konsumenta w Polsce.

Groźba kryzysu aprowizacyjnego.

Niepomyślne zbiory przyspieszyłyby katastrofę.

(Telegram Agencji prasowej „Varsovia").

Warszawa, 15 sierpnia.

Jak się z miarodajnych sfer dowiedujemy, **sytuacja na rynku aprowizacyjnym w obecnej chwili przedstawia się bardzo groźnie.**

Ceny podstawowych artykułów żywnościowych, jak żyta i mięsa zdrożały w ciągu ostatniego miesiąca od 50 do 60 procent. Kwintal żyta np. z 10 **złotych na 16 złotych.**

Tymczasem w tak groźnym momencie wzrostu **drożyzny odbywa się na wielką skalę legalny i nielegalny eksport mięsa i zboża.**

Statystyki wykazują, że w **ciągu ostatnich 2-ch miesięcy wywieziono 100 kilkadziesiąt tysięcy sztuk trzody.**

Właśnie ilość ta wynosi kwartalne spożycie większych miast i środowisk przemysłowych w Polsce.

Również wywóz żyta wpływa na zwyżkę ceny i potęguje brak tego artykułu na rynku wewnętrznym.

Niepomyślne również zbiory przyspieszają widmo katastrofy, gdyż według obliczeń zbiory tegoroczne zmniejszone są o dziesiątki tysięcy wagonów.

Róże i ciernie układu anglo-sowieckiego

Druga umowa musi być zawartą przed listopadem.

W razie nieosiągnięcia porozumienia zobowiązania stron tracą moc wiążącą.

Moskwa. (AW.). **Rakowskij** udzielił londyńskiemu korespondentowi „Izwiestji" wywiadu na temat układu anglo-sowieckiego. **Rząd sowiecki zobowiązał się zaspokoić roszczenia obywateli angielskich dotyczące długów przedwojennych, jeżeli opiewają one na walutę zagraniczną pod warunkiem, że tytuły uzasadniające te roszczenia znajdowały się w posiadaniu obywateli angielskich przed marcem 1921.** Prócz tego sowiety **zobowiązały się zaspokoić roszczenia wynikłe z powodu wydarzeń rewolucyjnych i dojść do porozumienia z byłymi właścicielami i rządem angielskim co do sposobów odszkodowania za upaństwowiony majątek.** Wzamian za to **rząd sowiecki zobowiązuje się gwarantować pożyczkę Z. S. S. R., której wysokość i warunki zostaną określone później zależnie od wysokości zobowiązań sowieckich.**

POMIĘDZY TEMI ZOBOWIĄZANIAMI ISTNIEJE IUNCTIM,

co zostanie specjalnie podkreślone w artykule 13 układu. Naprzód winno nastąpić ustalenie sumy, którą sowiety zgadzają się wypłacić z tytułu wymienionych roszczeń angielskich, potem zostanie ustalona suma i warunki gwarantowanej pożyczki. Odnośne postanowienia będą przedmiotem drugiej umowy, której zawarcia nie należy oczekiwać przed listopadem.

W RAZIE NIEOSIĄGNIĘCIA POROZUMIENIA W JEDNEJ Z WYMIENIONYCH KWESTYJ ZOBOWIĄZANIA STRON TRACĄ MOC WIĄŻĄCĄ.

Na mocy traktatu handlowego Anglja uzyskuje największe uprzywilejowanie w sprawach żeglugi morskiej i taryf celnych na granicach wschodnich. Związku sowieckiego. W stosunku do Z. S. S. R. zastosowana będzie ustawa angielska o ulgach handlowych i kredytach eksportowych.

Po podpisaniu obecnego traktatu pozostaje jeszcze wyczerpanie programu politycznego konfe-

rencji, poczem zakończy ona swe prace.

Zawarty traktat, jak również przyszła umowa określająca wysokość roszczeń angielskich, podlegaja jedynie kompetencji rządu, natomiast ustawa gwarancyjna pożyczki wymaga sankcji parlamentarnej.

Jak zbiry pruskie znęcają się nad Polakiem

w więzieniu w Gliwicach.

Katowice. (AW.). „Polak“ podaje **obraz stosunków panujących w Gliwicach, gdzie przebywają więźniowie polityczni,** a więc przedewszystkiem **Polacy posądzeni o należenie do związku powstańców, oraz pewna liczba komunistów.**

Więźniowie ci doprowadzeni do ostateczności strasznemi warunkami,

ROZPOCZĘLI W OSTATNICH CZASACH GŁODÓWKĘ.

Poseł komunistyczny, Schmidt, wraz z doradcą dla spraw więziennych magistratu miasta Gliwic udał się na miejsce, celem osobistego zbadania sprawy. **W więzieniach stwierdzono stosunki wprost skandaliczne. Niechlujstwo było tak okropne, że wskutek robactwa wielu więźniów zapadło na choroby skórne.**

POŻYWIENIE BYŁO PEŁNE ROBAKÓW, KTÓRE ZNAJDOWANO NAWET W KOTŁACH DO GOTOWANIA.

Mimo to jednak nie dozwalano dostarczać więźniom żywności z zewnątrz. Traktowanie więźniów było brutalne.

Często zachodziły wypadki pobicia, samowolnego skracania spacerów i innych szykan i prowokacyj.

Lekarz więzienny nie tylko nie starał się o usunięcie panujących nieporządków, lecz sam chorych więźniów z reguły nie poddawał badaniu i leczeniu.

Jednemu z więźniów, który ciężko zaniemógł, wskutek zepsutego jedzenia, zalecił na żołądek „szklankę wody“, którą należy masować okolice żołądka.

Charakterystyczne jest, że **naczelnik więzienia, były major pruski, Wrzodek, w rozmowie z posłem Schmidtem przyznał, że wiedział o stosunkach panujących w podległem mu więzieniu, winę jednak składał na dostawców i tłómaczył się koniecznością wywierania pewnej presji z powodu** zamierzonej rzekomo ucieczki więźniów.

Zaznaczyć należy, że **więźniowie Polacy znajdują się wszyscy w więzieniu bez wyroku,** czekając na rozpoczęcie procesu.

Konferencja w Paryżu odbędzie się z końcem listopada.

Ameryka weźmie w niej udział.

Paryż. (AW.). Wobec różnych wiadomości, jakie pojawiły się w sprawie konferencji ministrów finansów dla uregulowania długów międzysojuszniczych, Ajencja Havasa donosi: **Premjer Mac Donald na propozycję ministra Clementela wyraził zasadniczo swą zgodę na tego rodzaju konferencję. Również w liście swem do Poincare‘go z 21 lutego Mac Donald uznał, iż sprawa reparacyj i długów międzysojuszniczych jest ze sobą ściśle związaną.**

PLAN DAVESA OZNACZA W PRAKTYCE ZNACZNE ZNIŻENIE DŁUGU NIEMIECKIEGO, WOBEC CZEGO FRANCJA NIE OTRZYMA PEŁNYCH ODSZKODOWAŃ.

Jest więc słusznem, iż uregulowanie problemu reparacyj na podstawie planu Davesa musi pociągnąć za sobą uregulowanie kwestji długów międzysojuszniczych.

Konferencja ta odbędzie się prawdopodobnie z końcem listopada.

Ameryka weźmie w niej udział.

Jakie stanowisko zajmuje rząd francuski

w sprawie długów międzysojuszniczych.

Paryż. (AW.). Według doniesień dzienników, **minister skarbu Clementel przedłożył premjerowi Mac Donaldowi memorandum, w sprawie długów międzysojuszniczych.**

Rząd francuski zajmuje w niem następujące stanowisko:

Gdyby sprawa długów nie miała być omawiana na konferencji londyńskiej, to rząd angielski oświadczył 9 lipca gotowość dążenia do sprawiedliwego rozwiązania kwestji długów.

Wyraził on swą zgodę na omawianie jej natychmiast przez rzeczoznawców, którzyby następnie przedłożyli rządom odpowiednie propozycje. Jednak mianowanie rzeczoznawców byłoby bezcelowem, gdyby nie mieli oni dyrektyw swych rządów, które ustaliłyby stanowisko ich w tej sprawie.

Kiedy wojska francuskie opuszczą Zagłębie Ruhry.

Londyn. (AW.). Wczoraj przed południem **rozpoczęła się wielka debata, pomiędzy delegacją niemiecką, francuską i belgijską. Tematem konferencji** jest **szybkie porozumienie w sprawach, które dotąd nie zostały jeszcze ostatecznie uregulowane. Narady dotyczą ewakuacji wojskowej, kontroli wojskowej i podstaw traktatu handlowego francusko-niemieckiego.** Wszyscy rzeczoznawcy znajdują się w pobliżu lokalu konferencji z odpowiednim materjałem, aby w każdej chwili módz udzielić wyjaśnień.

STANOWISKO FRANCJI JEST NASTĘPUJĄCE:

Francja gotowa opuścić Zagł. Ruhry z chwilą gdy stwierdzi, że projekt Davesa wszedł całkowicie w życie. Najkrótszy termin jest 12-to miesięczny.

Jeżeli Niemcy uczynią w tym czasie zadość warunkom umowy, to nastąpi odrazu ewakuacja terenu okupowanego.

Stanowisko to uzasadniał gen. Nollet i rzeczoznawcy angielscy przychylili się do jego zdania.

Rozstrzygające obrady, od których zależy los konferencji.

Londyn. (AW.). Prasa francuska i angielska poświęca bardzo wiele miejsca dzisiejszym rokowaniom Francji, Belgji i Niemiec. **Obrady te nazywane są rozstrzygającemi obradami trójkąta, od których zależy los konferencji.**

Londyn. (AW.). Na ostatniem posiedzeniu z delegacją niemiecką **Herriot w sposób krótki i zwięzły wyłożył zasady, których delegacja francuska zamierza się trzymać, przy zawieraniu umowy z Niemcami.**

Termin ewakuacji i likwidacji wszystkich spraw nie objętych projektem Davesa, zależy od stanowiska, jakie Niemcy zajmą wobec traktatu handlowego, który ma być zawarty między Niemcami a Francją.

Okoliczność ta dla obrad londyńskich jest tem ważniejsza, że rzeczoznawcy finansowi ze strony Niemiec usiłują uniezależnić traktat handlowy od rokowań politycznych.

Delegacja niemiecka zastrzegła sobie czas do namysłu i postanowiła udzielić odpowiedzi na najbliższem posiedzeniu.

Rzeczy ciekawe.

HINDENBURG ROZDAJE ORDERY.

O nastroju, panującem wśród pewnych sfer niemieckich, świadczy następująca notatka, podana w dzienniku „Osterburger Zeitung“ z dnia 25 lipca:

„Wysokie odznaczenie. Pierwszy prezes grupy osterburskiej Stowarzyszenia państwowego kolejarzy, uczestników wojny 1914—18 roku, kierownik roty, Albert Lemme, mieszkający przy Brüderstrasse nr. 4, otrzymał na piątym zjeździe Stowarzyszenia, który odbył się w Heidelbergu dnia 19 lipca, krzyż zasługi za wierność koleżeńską i zasługi położone dla Stowarzyszenia w grupie Osterburg. Krzyż zasługi ma być noszony na niebieskiej wstędze, na szyi. Wysokiego tego odznaczenia udzielił osobiście protektor Stowarzyszenia państwowego kolejarzy uczestników wojny 1914—18 roku, jego ekscelencja generał marszałek polny von Hindenburg. Winszujemy!“

ŻONA AMBASADORA ANGIELSKIEGO W PARYŻU, LADY CREWE, ZOSTAŁA OGRABIONA NA YACHCIE KRÓLEWSKIM „BRITANJA“ PODCZAS REGAT W COWES.

Lady Crewe, żona ambasadora angielskiego w Paryżu padła ofiarą kradzieży podczas, kiedy na yachcie królewskim asystowała regatom w Cowes. Po powrocie do swej willi Nubia House, spostrzegła, że biżuterja jej, składająca się z kilku pierścionków, branzolet, kolczyków, naszyjnika czarnych perel oraz pendantf brylantowego została skradziona. Śledztwo wykazało, że złodziejem był elegancki gentelman, który wtargnął do willi podczas nieobecności właścicielki pod pozorem widzenia się z sir Baring, który jest gościem lady Crewe.

Ze stolicy Polski.

ODRZUCENIE ŻĄDAŃ PIEKARZY W WARSZAWIE. Wczoraj zgłosiła się do Min. Spraw Wewnętrz. delegacja cechu piekarzy z żądaniem zatwierdzenia nowego cennika, który wprowadzał podwyższenie ceny chleba o 5 gr na kilogramie. Zwyżkę motywowali piekarze podwyższeniem ceny mąki. Naczelnik wydziału p. Strzelecki, który pertraktował z piekarzami, odmówił uznania nowej kalkulacji, uważając ją za nieuzasadnioną.

ZATARG W FABRYCE HANTKIEGO. Dyrekcja Zakładów metalurgicznym Hantkiego w Warszawie ogłosiła, że począwszy od przyszłego tygodnia 18 bm. wprowadza system pracy akordowej, według określonego wynagrodzenia. Na tle zapłaty wynikł zatarg z robotnikami, którzy stawek wyznaczonych przyjąć nie chcą. W związku z tem wyłoniła się groźba strajku.

KREDYT MIEJSKI DLA RYNKU MIĘSNEGO W WARSZAWIE. Uruchomiona przed niedawnym czasem kasa targowa na targowisku trzody i bydła rozpoczęła wydawanie pożyczek handlującym zwierzętami i rzeźnikom. Pożyczki te udzielane są na 1 i ćwierć procent miesięcznie. Tani ten kredyt umożliwia hurtownikom dostarczenie na rynek większej ilości bydła i trzody, rzeźnicy zaś nabywając towar za gotówkę, mają prawo lepszego wyboru mięsa, na czem zyskuje handel mięsny, a w równej mierze i konsumenci. Zdrowe zasady kredytu tego usuwają z rynku mięsnego system uprawianej lichwy pożyczkowej przez rozmaitych prywatnych bankierów. Poczynania kasy targowej winny być przyjęte z uznaniem.

STRAJK SZEWCÓW. Prowadzone w dniu wczorajszym pertraktacje związku pracowników szewskich z pracodawcami nie dały rezultatu. Właściciele warsztatów nie ustępują od żądania obniżenia cennika płacy o 20 procent. Wobec tego, że robotnicy w odpowiedzi na stanowisko pracodawców nie odstępują od żądań pełnych płac cennikowych, pertraktacje utknęły na martwym punkcie. O ile zaś do początku przyszłego tygodnia nie dojdzie do porozumienia, mają przystąpić do strajku również i pracownicy III kategorji warsztatów, którzy dotychczas pracy nie porzucali.

PRAWO KARANIA DYSCYPLINARNEGO W POLICJI. Wskutek licznych zażaleń na nieprawne stosowanie kar dyscyplinarnych w policji w Warszawie, główna komenda P. P. ogłosiła rozkaz wyjaśniający, kto ma prawo karania dyscyplinarnego. Z wyjaśnienia tego wynika, że prawo to przysługuje tylko wyższym funkcjonarjuszom. Niższy funkcjonarjusz w żadnym wypadku niema prawa karania dyscyplinarnego, może natomiast, w razie koniecznej potrzeby, zawiesić podkomendnego w czynnościach służbowych, gdyż takie zawieszenie nie jest aktem władzy dyscyplinarnej.

Po haniebnym procesie.

IV.

(kh) PPS. i komuniści nie mogli i dotychczas nie mogą pogodzić się co do zasług wywołania rewolty krakowskiej.

Obok bezwstydnego tchórzostwa, jakie wyróżniało bohaterskich zamachowców socjalistycznych, niektórzy menerzy PPS. usiłowali całą aureolę krwi, która spłynęła po brukach Krakowa, ściągnąć na swoją partję. Zaczęło się od sławnego artykułu w „Naprzodzie“ z dn. 8 listopada ub. r. W oficjalnym organie PPS. gloryfikowano zbrodnię pomimo jej całej okropności. Następnie PPS. zbiera ofiary i organizuje pomoc dla tych, którzy siedzą zamknięci w śledztwie, podejrzani o udział w zbrodni. W dn. 1 maja br. udaje się delegacja PPS. do więzień krakowskich i składa tam uwięzionym życzenia partyjne. Na wszystkich wiecach uchwala się rezolucje, wyrażające hołd zbrodniarzom. Wszystko to miało i ma na celu zademonstrowanie solidarności ze zbrodnią i mordem żołnierzy polskich.

Wreszcie w ciągu procesu jeden z obrońców głośno oświadcza, że dzień 6 listopada był dniem triumfu robotnika i że w tym dniu robotnik zdobył się wreszcie na słowo: „dosyć!“ Wobec tych, którzy go ciemiężyli.

PPS. wydelegowała do obrony oskarżonych grupę swoich członków-adwokatów, którzy nawet nazwali się grupą PPS. i pod tą nazwą występowali podczas procesu.

Wszystko to dowodzi, że PPS. jako partja uznała się zupełnie oficjalnie i niejednokrotnie za współdziałającą, moralnie odpowiedzialną, a nawet faktycznie kierującą opiekunkę i główny sztab polityczno-wojskowy zbrodni 6 listopada.

Równocześnie zaś o tą rolę ex post zaczęli się ubiegać komuniści. Wśród oskarżonych nie było ani jednego komunisty. Dr. Drobnera za komunistę uważać nie można, poza tem zaś jego udział w rebelji 6 listopada równał się bezczynności. Komuniści przespali dzień 6 listopada. Nie bez racji moskiewscy towarzysze gniewają się na polskich wyznawców czerezwyczajki, których nazwać można bez obrazy niedołęgami. Pomimo, że się krew obficie polała i że ulice polskiego miasta zasłały trupy „białej gwardji“. — Ani jeden mówca komunistyczny, ani jeden tłum bolszewicki nie zaznaczył swojej działalności w tych chwilach.

Toteż cały wysiłek komunistów po 6 listopada szedł w tym kierunku, aby zsolidaryzować się z rebelją krakowską, wyrazić jak najgoretsze sympatje zbrodniarzom i zachęcić ich do dalszej akcji. Nie odbył się też ani jeden zjazd komunistyczny w Moskwie w ostatnim roku, nie podjęto ani jednej rezolucji manifestacyjnej, przeznaczonej na eksport, w którychby nie było mowy o bohaterstwie zbirów czerwonych w Krakowie. Komunistyczna „Humanite“ w Paryżu bezustannie interesowała się rebelją krakowską i wyrażała podziw dla jej dzieła. Jedno tylko mieli bolszewicy do zarzucenia czerwonej bandzie morderców z ul. Dunajewskiego w Krakowie: że nie dociągnęli mordu do końca, a odpowiedzialną za ten defekt zrobili komuniści... Polską Partję Socjalistyczną.

W ten sposób przed oczyma nietylko Polski rozgrywa się wątpliwej wartości współzawodnictwo: kto mordował ułanów? PPS. uważa, że to ona dokonała tego czynu, komuniści uznają to za swoje dzieło.

Dla społeczeństwa stanowi ten wyścig najlepszy dowód, że o ile w spokojnych warunkach PPS. nie prowadzi, przynajmniej na zewnątrz, tak radykalnej polityki, jak komuniści, to w chwili decydującej tj. gdy idea socjalistyczna dosięga szczytu swych marzeń, krwi burżuazyjnej — wpływy PPS. się kończą, a na czoło wysuwają się komuniści.

PPS. jest terenem, na którym przygotowuje się materjał dla komunistycznego żeru. Obojętnem jest, czy PPS. świadomie czy nieświadomie spełnią tą rolę — ale w końcowym efekcie kończy się zawsze w ten sposób jej posłannictwo. Świeżo mamy tego przykład na polskim gruncie. Podkreśliliśmy to już raz w pierwszym artykule naszego cyklu z procesu listopadowego.

I cała rzecz w tem, abyśmy nie zapomnieli o tym fakcie. Z każdego wypadku historycznego powinniśmy się uczyć czegoś nowego dla przyszłości. Z wypadków 6 listopada poruszony tu moment jest najważniejszy z tego właśnie punktu widzenia.

Odpowiedź rządu sowietów na notę polską

Warszawa. (PAT.). Donoszą, że dnia 12 bm. **komisarz ludowy dla spraw zagranicznych, Cziczerin, przesłał charge d'affaires Rzeczypospolitej polskiej w Moskwie, Wyszyńskiemu, notę, w której, potwierdzając odbiór noty rządu polskiego z dn. 6 sierpnia br. w sprawie napadu na Stołpce, komunikuje, iż władze SSSR. przeprowadzą śledztwo w sprawie wytuszczonych w nocie polskiej wiadomości i o jego wynikach nie omieszkają zawiadomić rząd polski.**

—— o — o ——

Nowe gwałty czerezwyczajki na Polakach w Rosji.

Warszawa. (Tel. wł.). Bolszewicka „Rosta“ donosi, że czerezwyczajka w Mińsku aresztowała pracownicę generalnego konsulatu polskiego, Kudlińską, przy której miano rzekomo znaleźć ważne tajne dokumenty.

„Rosta“ utrzymuje, jakoby Kudlińska, przesłuchiwana w obecności generalnego konsula polskiego i komisarza ludowego dla spraw zagranicznych republiki białoruskiej, zeznała, iż wykryte dokumenty należą do niej, a otrzymała je od jakiejś nieznajomej osoby.

Doniesienie powyższe opatruje „Rzeczpospolita“ uwagą, iż jest to usiłowaniem dalszego stworzenia faktów, celem uzyskania przez sowiety osób, przeznaczonych na wymianę za ujętych w Polsce urzędowych agitatorów sowieckich.

—— o o o ——

Krwawe rozruchy robotnicze w Rosji.

Warszawa. (Tel. wł.). Według otrzymanych tu wiadomości w ostatnich dniach miały miejsce zaburzenia wśród robotników w Marjapolu (nad Morzem Azowskiem) na tle konfliktu między bezrobotnymi a robotnikami portowymi przy ładowaniu włoskiego statku. Robotnicy portowi żądali po 2 i pół dolara dziennie za swą pracę. **Odnośne władze użyły do ładowania bezrobotnych, płacąc im po 60 kop. dziennie.**

Zaburzenia zostały stłumione przez wojsko. Krążą tu także wiadomości o zaburzeniach robotniczych w Odessie i Kijowie na tle wzrastającej drożyzny, spowodowanej nieurodzajem.

W prześladowaniu i tępieniu Polaków

Litwa prześcignęła siepaczy carskich.

Za słuchanie podszeptów Berlina i Moskwy może Litwa drogo zapłacić.

Gdańsk. (AW.). „Baltische Presse“ w artykule pod tyt. **„Litewska racja stanu“** zastanawia się nad **metodami, jakie Litwa stosuje względem obywateli, a zwłaszcza przeciwko mniejszościom narodowym.** Są to **metody wschodnie. Prawo stosuje się dowolnie.**

10 proc. ogółu ludności litewskiej, głównie wśród posiadaczy rolnych oraz wśród drobnych mieszczan, musi od 6-ciu lat opierać się brutalnej, niecywilizowanej ofenzywie, notorycznym bezprawiom, przyczem pozbawiona jest legalnych środków obrony.

Polityka litewska tępienia żywiołu polskiego jest taka, że bezwzględnością i rozmiarami odsuwa w cień politykę carskiego gubernatora Murawjewa. Naturalnie, że leży to nietylko **w interesie ludności, ale także możnych protektorów Litwy — Berlina i Moskwy. Dolny bieg Niemna ma się stać drugiemi Prusami. Za politykę tę, może naród litewski drogo zapłacić.**

Traktat handlowy Polski z Danją i Islandją

Warszawa. (PAT.). W gmachu ministerstwa spraw zagranicznych odbyła się wymiana dokumentów, ratyfikujących traktatu handlowe: **polsko-duński i polsko-islandzki, podpisanych w Warszawie dnia 22 marca br. Wymiany dokonali: ze strony polskiej A. Skrzyński, minister spraw zagran., ze strony duńskiej i islandzkiej Nils Peter Arnstaedt, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny.**

Umowa powyższa, która obejmuje również i terytorjum wolnego miasta Gdańska, wchodzi w życie z d. 28 sierpnia 1924 roku.

Broń bolszewicka dla komunistów.

Sofja. (Tel. wł.). Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Z początkiem bieżącego miesiąca władze bułgarskie dowiedziały się, że między 8 a 15 bm. **znaczne zapasy pochodzącej z Rosji broni i amunicji mają być wyładowane na bułgarskiem wybrzeżu morza Czarnego, jak również w Rumunji u ujścia Dunaju.** W związku z tą wiadomością został zorganizowany baczny nadzór nad wybrzeżem.

Wczoraj patrol wojskowy znalazł koło Burgas w miejscu odosobnionem **20 skrzyń z rewolwerami i 10 skrzyń granatów oraz 10 skrzyń nabojów karabinowych. Cały ten materjał wojskowy był fabrykacji rosyjskiej.**

Wszczęto energiczne śledztwo celem wykrycia osób, które dokonały wyładowania tego materjału wojennego.

Z ziemic Polski.

STRAJKI ROLNE. Związek pracowników rolnych zwrócił się do ministra spraw wewn. w sprawie uprawnień ministra pracy do powoływania nadzwyczajnych komisji rozjemczych dla likwidowania zatargu pracowników rolnych, wynikłych na temat regulacji płac. Ponieważ z tych względów powstają niejednokrotnie lokalne strajki, sprawa powyższa powinna być przez władze rozpatrzona. Jak się dowiadujemy, projekt ustawy, regulujący umowy zbiorowe w rolnictwie jest obecnie rozpatrywany przez Radę Ministrów.

DOSTARCZANIE WIĘŹNIÓW NA ROZPRAWY SĄDOWE. Min. Sprawiedliwości rozesłało okólnik do wszystkich władz wymiaru sprawiedliwości w sprawie uregulowania sprawy dostarczania do rozpraw sądowych więźniów. Jak się okazuje władze te zwracają się do policji państwowej o dostarczenie więźniów zbyt późno bo tuż przed samym terminem rozprawy, przyczem nie nadsyłają zaliczek na pokrywanie wydatków trasportów. Wskutek takiego postępowania rozprawy są często odraczane, a więźniowie przetrzymywani. Ministerstwo zarządza, aby policja była przez władze zainteresowane przynajmniej na dwa tygodnie przed terminem rozprawy o więźniach zawiadamiana.

WYROK ŚMIERCI W ŁODZI. Przed sądem doraźnym stanął St. Piątkowski, notowany kilkakrotnie przestępca, schwytany w dniu 30 lipca. W chwili aresztowania Piątkowski ranił wystrzałem aresztującego go przedstawiciela policji. Rozprawie przewodniczył sędzia Karwin-Koraszkiewicz. Sąd skazał Piątkowskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

FAŁSZYWE BANKNOTY 5-CIO ZŁOTOWE. Wobec ukazania się w obiegu fałszywych banknotów 5-cio złotowych podajemy poniżej opis falsyfikatu: Banknot wykonany jest na papierze czysto-białym, mniej sztywnym, strona przednia linje bronzowe tła grubsze; wizerunek ks. Poniatowskiego nieudolny, twarz i oczy bez wyrazu, wskutek niewłaściwych cieniowań; rysunki rogów obfitości w górnych narożnikach banknotów wiązania i festony niewykonane płaszczyzna. Druk tekstu grubszy i wykonany tym samym kolorem brudno-granatowym co wizerunek księcia, podczas gdy autentyczny banknot posiada tekst drukowany kolorem czysto-granatowym. Podpisy zamazane. Numeracja odmienna, cyfry mniejsze w kolorze szaro-czarnym. Na odwrotnej stronie rysunek z godłem Państwa, szczególnie na skrzydłach i ogonie orła nieudolny, linje zlewają się, podczas gdy prawdziwe banknoty posiadają cieniowanie bardzo delikatne. Kolor banknotów utrzymany w tonie brudno-bronzowym, podczas gdy autentyk odbija tłem fioletowym. Druk grubszy.

Zrealizowanie ustawy o pełnomocnictwach

nastąpi po naradach w Ministerstwie Skarbu.

(Telefonem).

Warszawa, 15 sierpnia.

W najbliższych dniach w Ministerstwie Skarbu odbędą się narady dotyczące zrealizowania ustawy o pełnomocnictwach.

Jak donosi „Echo" **rozporządzenie wykonawcze ustaw o pełnomocnictwach, będzie złożone do podpisania Prezydentowi z początkiem przyszłego tygodnia.**

Sprawność administracji skarbowej

Warszawa, 14 sierpnia.

W sprawozdaniu swojem „o położeniu finansowem Polski", złożonem p. Prezesowi Rady Ministrów dnia 10 lutego rb. przez p. Hiltona Younga, czytamy: „Nie jest zawiele powiedzieć, że główną trudnością otrzymania zwiększonych dochodów jest nie tyle brak zdolności uiszczenia podatku, ile brak zdolności administracji w ściąganiu podatków."

Od chwili, w której słowa te wyszły z pod pióra rzeczoznawcy angielskiego upłynęło pół roku. W okresie tym **sprawność podatkowa administracji skarbowej poczyniła takie postępy, że np.**

w ostatnim m. lipcu wpływy podatkowe przekroczyły o 11 procent kwoty preliminowane.

Korzystny wynik lipcowy nie jest zresztą odosobniony: 27 i 28 lipca odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja w sprawie uproszczenia systemu podatkowego, na której stwierdzono, że **sprawność aparatu podatkowego zrobiła w ciągu ostatniego roku znaczne postępy.**

Podatki bezpośrednie w r. b. wymierzane są w wyznaczonych terminach. Dowód nadzwyczajnej sprężystości złożyły urzędy skarbowe przy wymiarze pierwszej raty podatku majątkowego, uskuteczniając go w ściśle oznaczonych terminach.

Pomyślnie również przeprowadzoną była akcja egzekucyjna przy poborze drugiej zaliczki na podatek majątkowy,

która w krótkim czasie doprowadziła do ściągnięcia niemal wszystkich — prócz odroczonych — zaległości.

Na znaczną poprawę akcji wymierzania podatku wpłynęła przedewszystkiem

jeneralna lustracja urzędów podatkowych,

przeprowadzona w lecie r. z., jak również utworzenie przy Departamencie Podatku i Opłat Działu Inspekcyjnego.

Jak wpływają podatki.

Warszawa, 14 sierpnia.

Poczuwanie się do obowiązku obywatelskiego terminowego płacenia podatków nie we wszystkich jeszcze dzielnicach Polski przeniknęło do świadomości obywateli:

odsetki, ściągane od opieszałych płatników, wyniosły w pierwszem półroczu r. b. 8 milj zł.

Najlepiej wpływały podatki w Wielkopolsce i na Pomorzu oraz w województwach Warszawskiem i Kieleckiem.

Najgorsze wyniki dały Izby Skarbowe: Wołyńska, Poleska, Białostocka i Lwowska.

W związku z tem ściąganiem podatków wymagało mniejszego nakładu pracy w okręgach dobrze płacących, a większego tam, gdzie płatnicy są najbardziej opieszali.

Na jednego urzędnika, zajętego wymiarem podatków bezpośrednich w I-ej i II-ej instancji, wpłynęło podatków bezpośrednich: **w Izbie Skarbowej łódzkiej 70 tys. zł., w Wielkopolskiej 62 tys. zł., w Warszawskiej 56 tys. zł., w Kieleckiej 51 tys. zł., w Wileńskiej 38 tys. zł., w Pomorskiej 34 tys. zł., w Lubelskiej 34 tys. zł., w Krakowskiej 36 tys. zł., w Poleskiej 23 tys. zł., w Białostockiej 22 tys. zł., w Wołyńskiej 21 tys. zł., w Lwowskiej 15 tys. zł.**

Monopol tyton. daje coraz większe dochody

Warszawa, 14 sierpnia.

Dochody z monopolu tytoniowego wzrastają z miesiąca na miesiąc: w styczniu wynosiły one 3 mil. zł., w lutym 4 mil. zł., w marcu 7,5 mil. zł., w kwietniu 9,5 mil. zł., w maju 12 mil. zł., w czerwcu 13,5 mil. zł., w lipcu 17,5 mil. zł.

W budżecie sierpniowym przeznaczony na skup pozostałych prywatnych fabryk tytoniowych **20 mil. zł.**, gdyż od dnia 1 sierpnia wprowadzony został całkowity monopol tytoniowy. **Przyczyni się to do nowego znacznego wzrostu dochodów z monopolu tytoniowego.**

Polska armja.

ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA W GARNIZONIE WARSZAWSKIM. Z okazji święta wojska polskiego ku uczczeniu zwycięstwa nad Wisłą, władze wojskowe wydały rozkaz, obejmujący program uroczystości. I tak w przeddzień święta dnia 14 bm. o godz. 12 komendant miasta zarządził capstrzyk orkiestr wojskowych na ulicach i placach. Dnia 15 bm. o godz. 10.30 odbędzie się uroczystość Sz. Żołnierza z przepisanym ceremonjałem na polu Mokotowskiem. W uroczystości tej wezmą udział oddziały: 21 p. p. i 30 p. strzel. kon. z chorągwią i orkiestrą, 36 p. p. i 2 p. wojsk kolej. w składzie 1 batalijonu, II dyw. kawalerji bez 1 p. strzel. kon. i szwadronu przybocznego Prezydenta Rzeczypospolitej, 28 p. a. p., 1 p. a. c., 1 p. a. n., 1 p. a. pl., jedna eskadra lotnicza, oddziały, stacjonowane poza Warszawą przybędą do Warszawy w dniu dzisiejszym 14 bm. O godz. 10.30 w dniu 15 bm. przybędzie przyjmujący paradę bramą Królewską przez pole Mokotowskie.

Po przeglądzie odbędzie się msza polowa, którą odprawi ks. biskup polowy. Podczas mszy orkiestra 36 p. p. wykona utwory religijne. W chwili opuszczania chorągwi pluton artylerji odda jedną salwę armatnią.

Po tej uroczystości rozpocznie się przed przyjmującym paradę defilada.

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

ZLECENIE NAD MORZE.

— Panie Pomerane, pan jedzie do Sopot?

— Dlaczego nie?

— Możeby pan zabrał małą przesyłkę dla mojej bratowej?

— Dlaczego nie? Ale ja jej nie znam.

— Ją bardzo łatwo poznać, bo ona ma dużą brodawkę na plecach.

Pamiętajcie o „Czerwonym Krzyżu"

W krainie Basków.

II.

Główny sezon. — Samochody. Asfaltowane szosy. — Wycieczki. — Toalety. — Krakowianie. Baskowie.

Główny sezon zaczyna się w najbliższych dniach, więc widać coraz większy napływ gości i nieodłączną zwyżkę cen w pensjonatach. Na plaży i promenadzie, obok języka francuskiego, słyszy się coraz częściej angielski i hiszpański. Lista gości wymienia mnóstwo arystokratycznych nazwisk hiszpańskich (co kilka nazwisk spotyka się markiza). Zamożność przybyszów ocenić można nawet z luksusowych samochodów, których jest tu takie zatrzęsienie, że na głównej arterji nieraz trudno przejść z jednego chodnika na drugi, bo zewsząd piszczą Citroenki i Reunaułdy, beczą Lorrainy i Peugoty, mruczą poważnie i dostojnie Peugeoty i Hispano-Suizy, sięgające ceny pół miljona franków.

Wszystkie ulice tego wielkiego miasta w miniaturze (15.000 mieszk.) są asfaltowane, takisamo wszystkie szosy, toteż codziennie wyjeżdża stąd w bliższą i dalszą okolicę, w Pyreneje i do Hiszpanji szereg autocar'ów, zabierając po 24 wycieczkowców i mknąc z nimi po bajecznych drogach do: Cambo, Capbreton, Pau i Lourdes, a nawet za granicę hiszpańską do Fontarabie, St. Sebastiano i Bilbao (400 km.!). Kusiła mnie jazda do St. Sebastiano celem zobaczenia prawdziwej walki byków (znanej mi tylko z ekranu). udałem się nawet w tym celu do konsula hiszpańskiego w Bayonne, a gdy ten oświadczył, że wizę otrzymać można dopiero po przeprowadzeniu korespondencji z poselstwem polskiem w Paryżu, zrezygnowałem z tej zachcianki, a w kilka dni później widziałem taką samą walkę w Biarritz, zaaranżowaną przy pomocy importowanych z Hiszpanji byków i torreadorów.

Do uprzyjemnienia pobytu w Biarritz służą prócz plaski i morza: Kasyna, teatry, koncerty, kina, dancingi, golf, polo, tennis i różne mecze. Odnowione i odświeżone wille i hotele czekają na zjazd bogatej arystokracji międzynarodowej, dążącej tu z Deauville na czas wielkiego sezonu, by stąd ruszyć znów na wyścigi jesienne do Paryża, a stamtąd na Cote d'Azur na zimowe leże, na wyścigi w Cannes i karnawał nicejski.

Dla Pań, specjalnie, chciałbym w miarę sił nieudolnych napisać słów parę o szatach niewieścich, jakie widzi się tu na plaży i promenadzie. Dominuje w całym stroju kolor biały, począwszy od filcowego małego kapelusza, a skończywszy na pantofelkach, z drobnem odstępstwem co do pończoszek, które wedle wymagań mody muszą mieć koniecznie barwę cielistą lub mocno opalonej skóry i to bez względu na kolor sukni. Białe, ciepłe szale, białe płaszcze, obszyte futrem, spotyka się nawet w południe. Na tem białem tle tem silniej odznaczają się jaskrawo pstre, papuzie kolory niesamowitych deseni z liści, ptaków, i zwierząt, ibisów, jaszczurek itp. gadów; nieładne to, natrętne, wyzywające, ale — modne.

Wielką popularnością cieszą się wszelkiego rodzaju batiki: krawaty, chustki, szale, suknie. Całości dopełnia mała płaska parasolka japońska. Sukien wieczorowych nie widziałem w ruchu, natomiast na codziennie (!) zmienianych wystawach sklepowych podziwiam bajkowe poematy z tiulu, blaszek, kolorowych paciorków i kamieni.

Między nielicznymi Polakami, jakich tu spotkałem, największy procent stanowi świat nauczycielski, który korzystając z feryj wakacyjnych, lubi jechać „w świat za oczy" i tłuc się po całej Europie. Kraków reprezentują prócz niżej podpisanego, dr. Tatarówna i prof. Pilch. Oboje przyjechali na „krótsze" drogi: pierwsza przez morze Północne, drugi przez Włochy. Gazety przychodzą z kraju późno, najwcześniej piątego dnia, więc zawarte w nich „wiadomości zagraniczne" mają już charakter retrospektywny, zwłaszcza gdy się zważy, że o godz. 10 wieczór można tu już dostać na ulicach ranne wydania dzienników paryskich. Wiadomość zaś krajowe, zawarte w naszych dziennikach, wyglądają się tu na tle słońca, pogody i bez troski, jeszcze więcej smutne i przygnębiające.

Aby nie sprzeniewierzyć się tytułowi mojego listu, podam na zakończenie kilka informacyj o Baskach. Jestto naród, osiadły od niepamiętnych czasów na obu stokach zachodnich Pyrenejów. Hiszpanie nazywają ich „Vascos", z czego powstała francuska nazwa Basków i Gaskończyków. Ich język nie ma żadnych cech wspólnych z żadnym językiem indoeuropejskim. Strój mężczyzn składa się z małego granatowego beretu, czerwonej lub brązowej bluzy, białej kamizelki i czarnych aksamitnych spodni; na szyji biała jedwabna chustka, w ręku oryginalna laska „mkila", z ukrytym wewnątrz sztyletem. Strój kobiet mniej oryginalny. Baskowie są sprytni, ruchliwi, przedsiębiorczy i odważni, toteż nie pociąga ich rolnictwo, a tem mniej rybołóstwo, natomiast przemysłowo ma wśród nich wielu zwolenników. Baskijskich beretów widzi się tu wiele, są one bowiem wygodnem nakryciem głowy, ale samych Basków jest bardzo mało, bo zaledwie 650.000 razem, w Hiszpanji i Francji, a mniej więcej drugie tyle na wychodźtwie w Chile i Argentynie. W zalewie napływowej ludności od południa i północy dobywają się jeszcze czasem na wierzch w zwartych gromadach podczas uroczystości narodowych, jak np. picia wody mineralnej w Cambo, w wilję św. Jana, celem zaopatrzenia się w zdrowie na cały rok, lub gremjalnych kąpieli, urządzanych dawniej w drugą niedzielę września w „Zatoce Basków" — ale nieliczny ten naród nie zdoła prawdopodobnie utrzymać się na powierzchni i zniknie wraz z wysepkami, stawiającemi bezmadziejnie czoło falom Atlantyku — zostawiając po sobie tylko nazwę na mapie, a pamiątki przemysłu artystycznego po muzeach.

Aleksander Solecki.

TEATRALJA.

PRZYGOTOWANIA DO OTWARCIA TEATRU NARODOWEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW). Wczoraj w obecności przedstawicieli ministerstwa, techników, artystów i dziennikarzy odbył się

pokaz oświetlenia efektów świetlnych maszynerji Teatru Narodowego.

Świat kobiet.

Krucjata przeciwko nieskromnym tualetom damskim.

Skauci utworzyli surową wartę przed katedrą w Bolonji.

We Włoszech rozpoczęto krucjatę przeciwko wyzywającym strojom niewieścim. **W Bolonji** krucjata ta przybrała charakter komiczny, gdy skauci utworzyli wartę przed katedrą, przed mszą południową, na którą schodzi się elegancki świat.

Toalety zjawiających się pań były bacznie oglądane przez skautów, którzy nie wpuszczali do kościoła, jeśli jakiś szczegół stroju nie przypadł im do gustu.

Zdarzało się jednak, że **panowie, towarzyszący paniom, protestowali energicznie przeciwko takiemu postępowaniu, co wywołało kilka starć,** tak że **karabinierzy musieli interwenjować.**

Przypatrująca się temu wszystkiemu gawiedź nie szczędziła słów zachęty „nowoczesnym rycerzom" i mniej uprzejmych uwag pod adresem napastowanych.

Ochrona przyrody w Polsce.

ZWIERZYTA W TATRACH. W „Głosie Zakopiańskim" podaje p. J. W. następujące informacje: Zdaje się, że stan **świstaków** poprawił się z powodu kilku poprzednich jesieni, w których przyszły wczesne opady śnieżne. Przy takim przebiegu pogody kłusownicy nie „kopią" świstaków, które najbardziej od nich cierpią, gdy jesienie są późne i świstak już śpi snem zimowym, a jeszcze ziemia śniegiem nie przykryta. Na polskiej stronie Tatr mało już świstaków. Po słowackiej zato stronie jest ich mnóstwo, znacznie więcej, niż u nas.

Będąc przeszłego roku w Dolinie Pańszczycy, widziałem tam **żbika.** Jak słyszałem, rzadki ten gość w Tatrach polskich, pojawił się i w innem miejscu. W zimie tego roku (w styczniu— lutym), widziałem kilkakrotnie tropy **rysia,** i to dwa razy stare ślady na południowych stokach Jamburowego (Bobrowca) i ślady dwu sztuk pod Kominami Dudowemi.

Z innych drapieżników **niedźwiedź** podobno rzadko pokazuje się po polskiej stronie. Podobno miał on być zego roku pod Ornakiem od strony Pysznej. Słyszałem go po słowackiej stronie „ryczącego" w dolinie Koprowej w lesie, w nocy. Słyszano go także ryczącego przez dzień pod Krywaniem, w okolicach strzeleckiej perci.

Nie wiem, czy są jeszcze stałe **kozice** po polskiej stronie. Widziałem ich ślady przeszłego roku pod Szpiglasowemi perciami od strony Pięciu Stanów Polskich. Widziałem kozice ub. roku we wrześniu pod Rohaczami i w Dolinie Piarżystej. Pod Ostrym Rohaczem było sztuk dwanaście (w tem trzy młode i cap), a pod Płaczliwym Rohaczem pięć sztuk. W Dolinie Piarżystej widziałem dwie sztuki.

Z ptaków dosyć w Tatrach **głuszców.** Jak zawsze, w okolicach Zasadniej, Opalonego itd. W Zachodnich Tatrach też ich nie brak pod Ornakiem, Jamburowym itd. (widziałem tam mnóstwo śladów głuszców i **cietrzewi** w zimie). Chroni te ptaki uciążliwy i technicznie trudny sposób polowania na nie. Kłusownicy jednak dosyć wiele ich strzelają.

Sam już zdaje się niewiele w Tatrach. W Zachodnich widywałem w zimie zawsze po kilka sztuk w okolicach schroniska u wylotu Chochołowskiej Doliny.

Zwierzyna potrzebuje w Tatrach specjalnej opieki i specjalnej służby ochronnej. Nie sądzę, by było dobrze narazie zamykać zupełnie polowania, wystarczyłoby bardzo pilne tropienie i tępienie kłusownictwa. Nie podoła temu jednak służba leśna prywatna, przygodna policja państwowa i nakazy starostwa (te najmniej). Zły stan rzeczy jest w Zachodnich Tatrach, gdzie gminy podzieliły między siebie niegdyś wspólnie administrowane lasy, i każda z osobna rąbie je i każda z osobna wydzierżawiła swój teren polowania.

STAN KOZIC I ŻUBRÓW W JAWORZYNIE SPISKIEJ. Na zapytanie Muzeum Tatrzańskiego, jaki jest obecny stan kozic i żubrów w Jaworzynie Spiskiej, odpowiedziała Dyrekcja Dóbr ks. Hohenlohego w piśmie z dnia 19 czerwca 1923, iż liczba **kozic** wynosi około **200 sztuk.** Roczny odstrzał na polowaniach 3 do 4 sztuki. Utrzymywanie się stanu kozic w tej ilości, tłumaczy pismo zorganizowaną należycie służbą lasową, utrudniającą kłusownictwo. **Żubry wyginęły podczas wielkich opadów śnieżnych. Pozostała tylko jedna trzyletnia krowa. Koziorożców** znajduje się w **Jaworzynie około 35 sztuk.**

MORENA W SZAFLARACH. Odkryta niedawno przez geologów morena tatrzańska w Szaflarach, będzie dzięki obywatelskiemu stanowisku właścicieli kamieniołomów ochroniona w pewnej części jako cenna osobliwość przyrody.

MAŁY FEJLETON.

Z cyklu „Piękności krakowskie".

Krakowianki w kąpieli.

Figle na plaży wiślanej naprzeciw Groty Twardowskiego i na murawie

——— ooo ———

ANTONI LEKSZYCKI.

W słońca topieli, na wiślanej plaży,
Gdzie Krakowianka o swych wdziękach marzy,
Suną rusałek smukłych korowody,
Pięknych chochlików, nimf cudnej urody,
Okrytych w zwiewne, różnobarwne stroje:
Niby rozkoszy miłosnych heroje;
Niejedna bowiem bosa kusicielka
Bywa zarazem figlareczka wielka...

* * *

Cny Apollinie i Ty, Wenus boska,
Której nie dręczy dzisiaj kuma-troska,
Jak zdobyć węgla dwadzieścia cetnarów
Za milijony marek czy denarów,
Ani nie suszysz sobie mózgownicy
Nad ceną mąki, jaj i soczewicy,
Spuść na mnie zdroje poetyckiej weny,
Bym skreślił barwnie te frywolne sceny:

* * *

Gwarno, wesoło na wiślanej fali...
Na wielkiej plaży — i tam trochę dalej,
Kędy gromadki przedmiejskich dzierlatek
Tworzą odrębny, swawolniejszy światek
I wdzięcznie wabią swych adoratorów:
Skore do śmiechu, pustoty, amorów...
Zda się nie pomną, że ich gesty szczersze
Wścibski przechodzień może ująć w wiersze

* * *

I wzorem Boy'a, czyli też Hoesicka,
Wyśledzi bacznie, gdzie, jaka podwika,
Z kim, ile razy i o jakiej porze
Pląsa po fali i swawoli może?
W której wiklinie i na której tamie,
Czy u stóp groty, czy też w karczmy bramie
Usta efeba i rusałki lica
Złączyły razem... Pustota... Tęsknica?

* * *

Jak się objęli? Czy splętli ramiona?
Kto zaczął figle? — On? — czyli też Ona?
Kto pierwszy pobiegł między zboża łany,
Traw oszołomion wonią i pijany
Zapachem kwiatów? Kto rzucił bławatem,
A kto znów makiem? Kto rozpoczął zatem
Żarty rozkoszne? Na miękkiej murawie,
Czyli też w zbożu... tam... na miedzy prawie?!

* * *

Te „zasadnicze" dochodzeń problemy,
Pod grozą pięknej Wenus anatemy
Wciąż rozwiązuje Amor szybkostrzelny...
W miarę usłużny, ruchliwy, subtelny
I z miną arcy-łobuza-ladaco
Nagradza parki... Karałby? A za co?
NIECH ŻYJE MIŁOŚĆ, KOBIETA I ŻYCIE!!
Bawcie się, kapcie i mnóżcie oficie!

Wielcy mistrze słowa.

Co piszą Anglicy o Józefie Conradzie Korzeniowskim.

„Echo Warszawskie" podaje interesujące wyjątki z prasy angielskiej o zmarłym pisarzu. Cytujemy je według źródła:

„Westminster Gazette" pisze: Niektórzy podziwiają Conrada, jako cudzoziemca, który umiał tak dobrze pisać po angielsku, że ukrywał swoje obce pochodzenie. Istotnie to, że Polak, wychowany na morzu, wpadł na pomysł pisania po angielsku, okazał się tak zdolnym, że już pierwsza jego powieść „Almayers Folly" (Fantazje Almayera) staje w rzędzie najlepszych, jest tak niezwykłe, jak jego powodzenie w używaniu cudzego języka z mistrzostwem, które posiada bardzo niewielu tubylczych pisarzy. Ale jego prawdziwy sukces jest większy. On dowiódł właśnie, że umiejętność kreślenia charakterów niepomiernie zwiększa urok opisu przygody, którą tworzy najbujniejsza wyobraźnia."

P. Gardiner w **„Daily News"** zauważa: „Conrad jest samotny w naszej literaturze. Wszedł do niej z dziwnym językiem i obcą tradycją, ale z powagą i pewnością genjusza. Jako mistrz angielskiej prozy, Conrad ma zapewnione miejsce w naszej literaturze. Żaden inny pisarz nie jest mu równy wspaniałością jego rytmu."

„Morning Post" pisze: „Conrad stworzył swym „Murzynem z załogi Narcyza" nowy rodzaj literatury, rodzaj, który można jedynie nazwać jego imieniem. Był człowiekiem czynu. Chwilami, dość często, w dziełach jego wyczuć można było jego pochodzenie z kresów pol., rasę rycerzy z trylogji Sienkiewicza... Jak daleko jest od bezbrzeżnych stepów do bezbrzeżnych oceanów."

„Daily Herald" pisze: „Conrad słusznie uważany jest za mistrza angielskiej prozy. Chociaż był cudzoziemcem, umiał wyzyskać i rozwinąć muzykę i barwę naszego języka, jak żaden inny brytyjski pisarz".

„Times" nazywa Conrada poetą i filozofem morza. Wszystkie pisma naturalnie wspominają o Jego polskiem pochodzeniu i kładą nacisk na to, że ojciec Jego był powstańcem i literatem, który przekładał Szekspira.

„Evening Standard" podaje ciekawy szczególik: „Conrad pisał po angielsku nietylko świetnie i jasno, lecz z wielkiem wyczuciem jego ducha i „nad-tonów" słów. Ale nigdy nie osiągnął on dobrej wymowy angielskiej: pokonywał ją z mniejszem powodzeniem, aniżeli zazwyczaj Polacy".

Wreszcie na zakończenie wyjątek z listu do **„Daily Herald"** od czytelnika, który odbył daleką podróż żaglowcem i w drodze dał jednemu z marynarzy po przeczytania „Murzyna". Marynarz ten, stary „wilk", po przeczytaniu zwierzył się, że nie mógł wyjść z podziwu: „skąd mógł ten pisarz wiedzieć, co każdy z załogi myśli. Ten Conrad mówi o statku tak, jakgdyby sam go budował. Wie nietylko, co myśli każdy z nas, ale i co myśli kapitan! Wie o każdym kawale, który robi o tym samym czasie każdy z nas w różnych miejscach. **To pewnie jest albo taki, co czyta w myślach, albo prorok!** Po takiej attestacji „Murzyn" krążył po całym statku, wywołując zachwyt i podziw wśród załogi.

Jak się okrada Skarb polski.

Szczegóły olbrzymicg oszustw podatkowych w zakładach Hohenlohego i w zakładach pszczyńskich.

Katowice. (Tel. wł.). Katowice mają nową, wielką aferę oszukańczą na tle manipulacji podatkowej na szkodę Skarbu Państwa.

Na polecenie prokuratora,

obstawiła wczoraj policja budynki administracji zakładów Hohenlohego na Wełnowcu, oraz administrację zakładów pszczyńskich.

Specjalna komisja **poddała następnie badaniom księgi, akta i dokumenty tych zakładów, a u Hohenlohego opieczętowała ponadto 19 pokoi.**

W zakładach Hohenlohego

znaleziono druzgocący materjał, świadczący o malwersacjach podatkowych,

przekraczających wielokrotnie oszustwa osławionej firmy Cezar Wolheim.

Z zysków, osiągniętych w ostatnich dwóch latach, pobudowały zakłady Hohenlohego po niemieckiej stronie Górnego Śląska olbrzymią hutę Hohenlohe-Oehringen, oraz około stu will dla urzędników, a wszystko z zatajonych dochodów.

Zaznaczyć szczególnie należy, że **do Rady nadzorczej zakładu Hohenlohego należą dwaj wybitni i znani przemysłowcy polscy.**

W związku z tą najnowszą aferą, rząd polski powinien poddać gruntownej rewizji swój stosunek do „Berg- u. Huttenmannischer Verein“, który, jako centralna organizacja pracodawców niemieckich na G. Śląsku, pokrywa poniekąd oszustwa tego rodzaju, jak w zakładach Hohenlohego.

Gwałtu! Co się dzieje!

Humorysta.

— Czem jest twój szwagier?
— Humorystą.
— A gdzie pracuje stale?
— W komisji, wykazującej spadek drożyzny.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek: „Faust“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Czwartek: „Księżniczka Olala“ i „Flirt“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: Grzech niepopełniony. dramat w 6 aktach.

Reduta wyświetla od wtorku dnia 11 sierpnia 1924 r. **Dalsze przygody Judexa,** detektywa światowej sławy **2 serje. 12 aktów.**

Sztuka: Władca świata, dramat przygód awanturniczych.

Uciecha: Pamiętnik kobiety kochającej, dramat w 6 aktach.

Wanda: Kiedy kobieta milczeć nie może, dramat w 6 aktach.

Warszawa: Matka on i dziecko czyli Panna-mężatka. dramat.

Zachęta: Tajemnica białej twarzy, dramat w 8-miu aktach.

PROFESORZY SZKÓŁ ŚREDNICH WSZYSTKICH PAŃSTW EUROPEJSKICH W KRAKOWIE. W dniu 31 b. m. przybywają do Krakowa z Warszawy delegaci profesorów szkół średnich z całej Europy w liczbie 100 osób. Gości podejmować będzie miasto.

WIELKA WYCIECZKA URZĘDNIKÓW KOMUNALNYCH Z KATOWIC. Na dzień 16 i 17 b. m. zapowiedziany jest przyjazd wycieczki urzędników komunalnych z Katowic z prezydentem m. Katowic drem Górnikiem na czele. W wycieczce bierze udział cały szereg radców miejskich oraz urzędników komunalnych w liczbie około 160 osób. Wycieczką zajmie się w Krakowie Tow. urzędników magistrackich pod kierownictwem radcy magistratu Kubalskiego.

DELEGAT MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU CZERWONEGO KRZYŻA W POLSCE. W tych dniach przybędzie do Krakowa p. Robert Brunel. Delegat Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie, przysłany do Polski na żądanie Polskiego Czerwonego Krzyża dla wyświetlenia sprawy rzekomych nadużyć w więzieniach polskich, poruszonej przez dziennik francuski „L'Ere Nouvelle“ w artykule zatytułowanym „Biały terror w Polsce“. Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża przesłał z racji artykułu powyższego protest do Międzynarodowego Komitetu Ligi Czerwonych Krzyży i do wszystkich Czerwonych Krzyży Europejskich. Przyjazd pana Brunela do Polski pozostaje w związku z tą sprawą. Ministerstwo sprawiedliwości udzieliło p. Brunelowi upoważnienia do zwiedzania więzień na całym terytorium Rzeczypospolitej.

POKRZYWDZENIE URZĘDNIKÓW XII GRUPY. Sekretarjat Sądu Apelacyjnego na zapytanie komunikuje, że urzędnikom XII grupy (oficjantom) nie wydaje się jeszcze legitymacji kolejowych na przejazdy po cenach zniżonych, lecz urzędnikom stopni wyższych np. X. Kiedyż wreszcie ci niewolnicy w XII stopniu zostaną zrównani z „urzędnikami“ np. X grupy? Dziwnem zresztą jest zarządzenie, znoszące przejazdy po połowie ceny dla ludzi ubogich (robotników, i innych pracowników), które bez trudności można było uzyskać przed wojną i w czasie wojny — a natomiast przyznające zniżki do połowy najlepiej sytuowanym urzędnikom — zamiast dawnych zniżek o jedną trzecią część.

NOWY CENNIK WĘDLIN I MIĘSA. Województwo krakowskie zatwierdziło następujące ceny wędlin, tłuszczów i mięsa cielęcego, uchwalone przez miejską Komisję cennikową trzy dni temu: 1 kg. szynki praskiej wędzonej surowej w całości 2 zł. 40 groszy, szynki praskiej krajanej na części 3 zł., polędwicy pieczonej 4 zł., boczku zwijanego gotowanego 3 zł., karczku gotowanego wędzonego 3 zł., kiełbasy surowej 1.60 gr., kiełbasy siekanej 1.70 gr., kiełbasy siekanej t. zw. wiejskiej 2 zł., kiełbasy krajanej 2.10 gr., wędzonki surowej 1.70 gr., wędzonki gotowanej 2 zł., 1 kilogram mieszaniny 2.50 gr., sadła 1.90 gr., smalcu 2 zł., słoniny białej i bilu 1.80 gr., słoniny paprykowanej 1.90 gr., słoniny wędzonej 1.90 gr., 1 kilogram kotletów wieprzowych 1.70 gr., wieprzowiny 1.50 groszy.

Za 1 kg. mięsa cielęcego w sklepach i jatkach I klasy 1 zł. 20 gr., mięsa cielęcego w sklepach i jatkach II klasy 1 zł. 8 gr., mięsa cielęcego na placach targowych (III kl.) 96 groszy.

BLASZANKI NA MLEKO — ZALEPIANE MYDŁEM. Organa policyjne i targowe w ostatnich czasach kwestjonują u wieśniaczek bardzo często blaszanki z mlekiem, w których dziury zalepiane są mydłem. Nie wpływa to oczywista dodatnio na jakość i smak mleka. Z pomysłowemi wieśniaczkami spisuje się protokoły — blaszanki zaś z mlekiem ulegają konfiskacie.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO PO STRACIE SŁUŻBY. Dziś o 5 rano usiłowała odebrać sobie życie z powodu [illegible] służby przez rzucenie się do Wisły koło starego mostu [illegible] Marja Janik, lat 81. Oddano ją do zakładu braci Albertów.

OFIARA WISŁY. W dniu 13 sierpnia b. r. zgłoszono w III Komisarjacie P. P. w Krakowie, że tegoż dnia w czasie kąpieli w Wiśle koło Pychowic utonął Rudolf Baumgartner, lat około 21 z Mikołajowa, zam. w Olszy, koło Krakowa.

(ko). **TARG NA DZIEWCZĘTA.** Jak wiadomo pod arkadami w sukiennicach w pewne dnie zbierają się większe grupy dziewcząt w celu uzyskania służby. Przychodzące panie godzą wedle upodobania. Zgromadzone dziewczęta narażone są na napaści i ordynarne propozycje ze strony rozmaitych osobników. Po pierwsze sam ten targ na miejscu publicznem jest wstrętny i poniżający a po drugie robi to wrażenie jakiegoś chińskiego miasta, w którem gromady dziewcząt są spędzane na place targowe celem sprzedaży. Mając w Krakowie stowarzyszenie św. Zyty, założone przez służące zajmujące się dostarczaniem pracy dla dziewcząt i Biuro Pośrednictwa Pracy dziwnem jest że coś podobnego dzieje się w tak kulturalnem meście.

OBRONA PRZECIWPOŻAROWA zaniedbana na całym obszarze naszego Państwa, czego wyrazem są częste a dotkliwe pożary klęskowe po wsiach i miasteczkach, zyskać może na planowej swej akcji przez uświadomienie szerszego ogółu o potrzebie zakładania nowych straży ochotniczych i wydatnego popierania już istniejących. Urządzany przeto na terenie całej Rzeczypospolitej „Tydzień Strażacki“, w dacie od 9 do 17 sierpnia celem spopularyzowania potrzeb i zadań ochotniczych straży pożarnych, dyscyplinowanych placówek służby obywatelskiej, winien doznać ze strony wszystkich warstw narodu jak najdalszego poparcia. Tydzień Strażacki, odbywany pod hasłem „Społeczeństwo Strażakowi“ zakończony zostanie w Warszawie trzydniowym (15. 16 i 11 sierpnia) licznie się zapowiadającym Zjazdem działaczy samorządowych i delegatów Straży Pożarnych.

ZJAZD STRAŻACKI.

Udoskonalenie obrony przeciw pożarowej w Państwie, stanowiące troskę samorządu, a spoczywające na barkach Straży Pożarnych, będzie stanowiło główny temat trzydniowego Ogólnopaństwowego Zjazdu Strażackiego w Warszawie, dnia 15. 16 i 17 sierpnia r. b.

Pierwsze dwa dni tego Zjazdu poświęcone zostaną fachowym obradom przybyłych przedstawicieli Straży i Samorządów, trzeci zaś dzień przeznaczony zostanie na przegląd sił zjednoczonego strażactwa, którego dokona Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Obrady Zjazdu odbywać się będą w gmachu Politechniki przez dwa dni poczem z chwilą przybycia liczniejszego zespołu drużyn z terenów wszystkich województw, nastąpi dnia 17 sierpnia r. b. po rannem nabożeństwie w Katedrze, defilada wszystkich oddziałów przed Panem Prezydentem i wyższemi władzami rządowemi i wojskowemi.

Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości interesowanych, iż Min. Koleji Żel. zapewniło uczestnikom Zjazdu ulgę w opłacie biletów, jak niżej: przejazd do Warszawy według taryfy normalnej, powrót — ze zniżką 66 proc. przy okazaniu legitymacji uczestnictwa.

SPOŁECZEŃSTWO — STRAŻAKOWI!

Celem powiązania społeczeństwa na prowincji z ustrojem, życiem Straży Pożarnych Ochotniczych, jako placówek obywatelskiej samopomocy, Komitet „Tygodnia Strażackiego“, urządzanego na terenie całej Polski, w dacie od dnia 9 do dnia 17 sierpnia r. b. wydał następującą odezwę:

Obywatele! Kto w chwili, gdy mienie wasze płonie, niesie Wam ratunek? Kto jest stróżem Waszego dobytku? Kto swe życie naraża ofiarnie w obronie bliźnich? Kto jest w społeczeństwie krzewicielem poświęcenia się i bezinteresownej służby obywateleskiej na pożytek ogółu? Obywatel — Strażak — ochotnik, a kto w myśl wyrytego na sztandarze hasła: „W jedności siła“ Do słów powyższych dołącza się i Redakcja pisma naszego, nawołując do spełnienia zobowiązań i długów moralnych swym obrońcom przez wydatne poparcie ich potrzeb, związanych z utrzymaniem w porządku należytym budowli, remiz i narzędzi, jakoteż umożliwieniem Głównemu Związkowi Straży Pożarnych i Inspektoratom wojewódzkim rozwinięcia wytężonej akcji w kierunku zorganizowania nowych Straży Pożarnych.

„Tydzień Strażacki“ na ziemiach Rzeczypospolitej, zostanie zakończony w Warszawie licznie zapowiadającym się Ogólnopaństwowym Zjazdem Delegatów od 3000 Straży Pożarnych łącznie z przedstawicielami samorządów celem rozważania zadań i potrzeb obrony przeciwpożarowej w Państwie.

Odpowiedź „Naprzodowi“.

Jako publicysta omawiałem w czterech artykułach konspiratorsko-prowokatorską działalność pewnych kół w procesie listopadowym.

Meritum omawianych spraw skwitował „Naprzód“ zupełnem milczeniem, a natomiast we wczorajszym numerze w rubryce: „Uwagi“ pod tytułem „Capitano Fracassa“ umieścił kilka kłamstw; to jest broń właściwa temu rewolwerowemu pisemku mającemu w swoim sztabie oprócz „Naczelnego Redaktora“ jeszcze i t. zw. „Odpowiedzialnego Redaktora“ czyli „Sitzredaktora“.

Przystępując do rzeczy zaznaczam, że na ich pytanie: „Kim jest ów pan „kapitan“ Kozicki?“ odpowiem ze swej strony: „Nie udawajcie głupich ! wy wiecie dobrze kim ja jestem i kto ja jestem“.

Dalej zaznaczam, że

1) **nieprawdą** jest, że jakobym w r. 1914 został **przydzielony** do II brygady Legjonów.

Prawdą jest, że 1 sierpnia 1914 roku. wstąpiłem do **Legjonu Wschodniego,** a następnie przeszedłem z **Hallerem** do II brygady.

2) **Nieprawdą jest,** że jakobym przed bitwą pod **Mootkowem** dostał „ataku nerwowego“.

Prawdą jest, że po **walce pod Hwozdem** w nocy po spożyciu nieświeżej konserwy zachorowałem wśród objawów zatrucia. Lekarze skonstatowali **gastroenteritis acuta.**

Prawdą jest, że leżąc chory w szpitalu w Nadwórnie, w Pasiecznej i Kiralimező w bardzo skromnej mierze opiekowałem się drugim oficerem, który z wycieńczenia dostał „ataku nerwowego“ uwydatniającego się przez pląsawicę i nieustanną czkawkę. Tym oficerem był ówczesny chorąży obecny kapitan W. P. **Jan Burda,** jeden z wybitniejszych **działaczy socjalistycznych w Przemyślu przed wojną.**

Kłamliwość „Naprzodu“ nie spowoduje mię do zboczenia z drogi prawdy i zaznaczam, że p. kap. **Jan Burda** brał chlubny udział w kilku bitwach, **i jedynie tylko z** powodu niedospania przez kilka nocy, złego odżywiania się i nadmiernych trudów wojennych **dostał ataku nerwowego.** On należał do baonu **Roji,** którym goniono po wszystkich górach.

Kalumniatorowi z Naprzodu, nie przeszkadza to dopisania **„ataku nerwowego“ p. Jana Burdy** na mój **rachunek.**

Dalej nieprawdą jest, że jakobym w armji Polskiej nie został awansowany.

Prawdą jest, że zamianowano mię majorem, i że w liście otwartym, wystosowanym do p. Piłsudskiego w „Głosie Narodu“ dnia 21 maja 1923 roku odmówiłem przyjęcia tego awansu.

Prawdą jest też, że zostałem odznaczony „Krzyżem walecznych“.

Redakcji „Naprzodu“ dam możność do powtórzenia mi tych, jak i wszelkich innych oszczerstw w oczy przed kompetentnem forum.

Najtrafniejsze stanowisko wobec kalumniatorów zajął swego czasu ś. p. dr Lueger.

Kiedy w roku 1899 w łonie stronnictwa chrześcijańsko-społecznego we Wiedniu poseł Bielohlavek poddawał myśl, ażeby każdy członek tej partji po 25 kalumniach ze strony socjalistów dostał odznakę do noszenia w butonierce, wówczas odpowiedział dr Lueger, że taki sposób reagowania byłby za wielkim zaszczytem dla kalumniatorów; na kalumje jako jedyną odpowiedź radził on stosowanie następującej zasady:

„Kopf hoch! Nase zu! Mitten durch“! (głowa do góry, zatkać nos! i śmiało naprzód!“).

Człowiek nie mający odwagi podpisać się pod zarzutami robionemi publicznie, jest kanalją, albo durniem, albo człowiekiem nieznającym form towarzyskich.

Chętnie byśmy uwierzyli w to, że tu zachodzi ta trzecia ewentualność, lecz po gloryfikacji morderstwa 6 listopada zeszłego roku ku mojemu największemu ubolewaniu widzę, że tu więcej zachodzi ta drugo możliwość; w tem mniemaniu utwierdzają mnie i zeznania p. Klemensiewicza przed sądem, z którychby wynikało, że **redakcja „Naprzodu“ ulega sporadycznym wypadkom psychozy.**

Jan Kozicki, kpt. rez.

Zakład zdrojowy w Żegiestowie

uzyskał możność rozbudowy na terytorjum czeskiem.

„Węgierska Łopata" w drodze wieczystego serwitutu ma należeć do Państwa Polskiego.

Żegiestów, 13 sierpnia.

W dniach 7 i 8 sierpnia b. r. **odbyła się w Żegiestowie Zdroju Międzynarodowa Komisja delimitacyjna,** w skład której wchodzili **delegaci centralnych i zainteresowanych terytorjalnych władz czesko-słowackich** pod przewodnictwem p. inż. **Kovarika,** radcy ministerstwa Robót Publicznych oraz **delegaci takich samych władz polskich** pod przewodnictwem p. inż. **Griglaszewskiego, jako komisarza Rządu Polskiego. Wojewodę Krakowskiego** w delegacji polskiej zastępował p. **Kępiński,** starosta z Nowego Sącza.

Zadaniem Komisji było **usunięcie niedogodności gospodarczych połączonych z uznaniem przez traktat w Sant Germain rzeki Popradu jako granicy polsko-czeskiej.**

Przedstawiciele delegacji czesko-słowackiej, jak również delegacji polskiej okazali wielkie zrozumienie dla potrzeb zakładu zdrojowego w Żegiestowie i

zgodzili się na to, ażeby przy zachowaniu dotychczasowej politycznej granicy to jest rzeki Popradu przeciwległe zakładowi terytorjum czesko-słowackie t. zw. Węgierska Łopata należała w drodze wieczystego serwitutu do Państwa Polskiego,

ażeby odpowiednio została przesunięta linja celna oraz na cały szereg udogodnień gospodarczych jak połączenie obu brzegów Popradu dwoma mostami, wzajemne przekraczanie za przepustkami granicy polsko-czeskiej, budowa zakładu wodnego na Popradzie mającego zaopatrzyć w tani prąd elektryczny Krynicę, Muszynę, Żegiestów i inne przyległe miejscowości, wzajemną ochronę łososia na Popradzie i t. d.

W ten sposób w razie definitywnego załatwienia tej sprawy przez władze centralne w Pradze

zakład zdrojowy w Żegiestowie uzyskałby możność rozbudowy po drugiej stronie t. j. czesko-słowackiej Popradu.

Imieniem zdrojowiska podejmowali gości bankietem współwłaściciele zakładu pp. Józef **Węgrzyn** i mecenas dr Adolf **Urban** z Krakowa.

Przy dźwiękach orkiestry zakładowej wśród miłego nastroju i licznych przemówień na temat wspólności interesów gospodarczych obu narodów oraz pożądanej sąsiedzkiej przyjaźni przeciągnął się bankiet do późnej nocy pozostawiając u uczestników miłe wrażenie.

Goście czescy bawili w Żegiestowie przez dwa dni, poczem wyjechali do Piwnicznej a stamtąd do Czechosłowacji.

Sensacyjne samobójstwo w gmachu min. spraw wojskowych

Warszawa. Onegdaj o godz. 2.30 po południu żona woźnego, zajętego w III departamencie ministerstwa spraw wojskowych, Błaszczykowa, zauważyła na korytarzu kręcącego się, **elegancko ubranego, młodego mężczyznę.** W chwili, gdy Błaszczykowa opuściła mieszkanie, **mężczyzna ów wtargnął do środka.** Gdy Błaszczykowa po powrocie ujrzała obcego w mieszkaniu, wszczęła alarm i spowodowała **aresztowanie tajemniczego gościa przez żandarmerję wojskową.** Władze wojskowe nie mają jednak prawa przeprowadzać dochodzenia w sprawach cywilnych, przeto odstawiono młodego człowieka do ekspozytury policyjnej, gdzie wylegitymował się, jako Michał Burgiel, student III kursu wyższej szkoły handlowej w Warszawie.

W chwili, kiedy policjant eskortował aresztowanego do komisarjatu, **rozległ się nagle strzał i Burgiel padł martwy na ziemię. Tajemnicze to samobójstwo poruszyło opinję publiczną.**

Zaznaczyć należy, że, według zeznań Błaszczykowej i innych świadków, Burgiela widziano już kilkakrotnie kręcącego się w pobliżu mieszkań, zajętych przez służbę ministerstwa wojskowego i **zaglądającego do wnętrza przez dziurkę od klucza.** Istnieje przypuszczenie, że **samobójca miał na celu dostanie się do mieszkania, celem zdobycia znajdujących się tam kluczy od biura III departamentu ministerstwa spraw wojskowych.** W krytycznym czasie zauważono również dwóch młodych ludzi, oczekujących przed gmachem ministerstwa na Burgiela.

Tajemniczy goście na plażach wiślanych

badają „czystość duchową" nimf i satyrów warszawskich.

Warszawa, 14 sierpnia.

Na pobrzeżu szarej naszej Wisełki — wczoraj około godz. 1 popoł. od strony Praskiej **ukazał się osobliwy orszak.** Kilku mężczyzn cywilnych **w asyście kilku policjantów,** rozejrzawszy się na wsze strony, **zdecydowało po krótkiej chwili udać się w kierunku piaszczystych plaż,** ciągnących się począwszy od mostu Kierbedzia aż po granice Saskiej kępy.

Orszak znalazłszy się na pierwszej z tych plaż, położonej przy szkole pływania — już **wywołał niezwykłe poruszenie wśród licznie zgromadzonej tam „nagiej" kąpiącej się publiczności płci obojga.**

Kroczący na czele orszaku „dżentelmen" z lekkiem uśmiechem i **z wyrazem pewnego łakomstwa przypatrywał się przez czas pewien „nagości",** budząc wśród podziwianej, zwłaszcza „płci pięknej" wrażenie łowcy osobliwszych tanich wrażeń. Tu i owdzie szeptano sobie:

— **Widzisz go, jaki amator; nie kąpie się tylko chce sobie za darmo na nóżki popatrzeć.**

Aliści **rychło fałszywy ten sąd ustąpił miejsca nie lada konsternacji.**

Ktoś poznał „dżentelmena" i wymienił jego nazwisko. Za chwilę wszyscy już powtarzali je sobie, mówiąc:

— **Frajerze przecież to naczelnik śledczy Kurnatowski — o rany, może lepiej wiać stąd".**

Istotnie orszak stanowili p. L. Kurnatowski, oraz kierownik IV rejonu śledczego Podgórski wraz **z kilkoma agentami i przodownikiem policji. Zjawili się oni celem dokonania przeglądu plaż, na których częstokroć obecnie przebywa mniej lub więcej niebezpieczny element przestępczy.**

Wkrótce **przystąpiono też do sprawdzania dowodów osobistych, amatorów i amatorek kąpieli,**

kilka odstawiono do komisarjatu,

celem bliższego sprawdzenia, **jednego zaś podającego się za Stefana Gawłowskiego, p. Kurnatowski polecił otoczyć specjalną opieką.** Powód wogóle do zwrócenia na niego szczególnej uwagi dała **„naga kobieta".**

Dostrzegł ją p. Kurnatowski **na jego ciele.** Aczkolwiek była to kobieta o barwach i kształtach niezwykłych, to jednak, niestety **nie była to kobieta żywa. Był to tylko misternie wytatuowany na ciele Gawłowskiego obraz.**

Właściciel tego obrazu, okazało się, **niedawno opuścił mury więzienia** Mokotowskiego, w którem odsiadywał karę za rozmaite przestępstwa.

Przeprowadzono go do urzędu śledczego, gdzie poddano badaniu i sprawdzeniu, lecz, jak dotąd nic poza faktem popisywania się „nagą kobietą na piersiach", przeciwko niemu ustalić nie zdołano.

Najstarszy dżokej.

Wtych dniach dżokiej Billy Humphries, liczący już siedemdziesią lat, wygrał na torze w Jersey wyścig o puhar królewski.

Najstarszy ten z istniejących dżokejów w służbie czynnej wykazał podczas powyższego wyścigu wielką zręczność i ruchliwość, przewyższając pod wielu względami daleko młodszych swych współzawodników.

Humphries jest już przeszło lat pięćdziesiąt dżokiejem i jak raz przed pół wiekiem, bo w 1874 r., wygrał po raz pierwszy ten sam wyścig.

GIEŁDA.

Kraków, 14 sierpnia.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Dewizy: Paryż 29.25—29.00—29.05, 29.10 (czek). Nowy Jork 5.21 i pół—5.18 i pół, 5.19 (czek), Praga 15.43 i pół —15.45, Szwajcarja 98.55, Wiedeń 7.35 i pół, Medjolan 23.75 (czek), Londyn 23.80, 23.90 (telegr.).

Bank Przemysłowy	0.65—0.62
Bank Małopolski	0.58
Ziemski Bank Kredytowy	0.25—0.23
Powszechny Bank Kredytowy	0.14—0.12
Tohan	0.63—0.62
Tehate	3.00
Zieleniewski	16.50—15.50
Cegielski. Poznań	1.05—1.00
Trzebinia	1.32—1.25
Warsz. Parowozy	0.80—0.60
Górka	27.00—26.75
Siersza	8.25—8.00
Tepege	4.50—4.25
Polska Nafta	0.65—0.57
Strug	1.30—1.50
S. W. Niemojewski	1.10—0.95
Tłuszcze, Trzebinia	12.10—10.50
Elektrownia Siersza	0.35—0.28
Porcelana Ćmielów	1.00—095
Krakus	1.30—1.15
Chodorów	9.00—8.50
Chybie	13.50—13.00
A. Piasecki	1.60—1.50

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 33.00—34.50—32.75, grube 29.00. Len 1.10—1.05. Węglówki 0.05—0.06. Lokomotywy 1.00—1.05. Nafta Krosno 0.55.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 sierpnia.

Bank Dyskontowy 8.50—8.20, Bank Handlowy 10.75—10.05, Bank dla Handlu i Przemysłu 1.75—2.10, Bank Zachodni 3.10—3.15, Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.50, Strem 17—18, Sole Potasowe 9, Chodorów 8—8.25, Warszawski Cukier 7—6.75, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla 7.15—8.25, Cegielski 1.10—1, Parowozy 0.75—0.70, Pocisk 2.50, Zieleniewski 16—16.25, Zawiercie 45—43, Ćmielów 1, Haberbusch 7.50—7.95, Nobel 2.70—2.75, Spirytus 2.75—2.90.

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Waluty: Dolary 5.18 i pół.

Dewizy: Nowy Jork 5.18 i pół, Londyn 23.57 i pół, Paryż 29, Wiedeń 7.32 i pół, Praga 15.35, Włochy 23.40, Belgja 26.85, Szwajcarja 97.98, Holandja 202.75.

Miljonówka 073, Bony złote 0.83—0.82. Pożyczka złota 6.70. Pożyczka dolarowa 2.85—2.82.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 14 sierpnia (PAT). Holandja 207.10. Nowy Jork 530 i trzy czwarte. Londyn 24.05. Paryż 29.30. Medjolan 23.80. Praga 15.70. Dudapeszt 0.0070. Bukareszt 2.40. Belgrad 6.60. Sofja 3.87. Wiedeń 0.0074 i trzy czwarte.

ZE SPORTU.

SPARTA W KRAKOWIE.

W piątek i niedzielę 15 i 17 bm. ma rozegrać Cracovia zawody z długoletnim mistrzem Czechosłowacji, znaną w całej Europie Spartą. To też publiczność z niecierpliwością oczekuje tego meczu. Jak się dowiadujemy, podobno Sparta nie wystąpi w najlepszym składzie: z powodu dyskwalifikacji i choroby kilku graczy, byłoby to wielką szkodą, gdyż rezerwowy skład nie pokaże nam tej gry, jaką zaprodukować może pierwsza drużyna. Jeśliby pogłoski miały być pewne, nie wezmą udziału w zawodach znani gracze: Hojer, Sedlaczek, Horejs, Kolenaty, a z powodu choroby, Hojny, Cerveny, Perner i Spepham. Skład więc Sparty przedstawiałby się następująco: Bramka, Peyer lub Kopriwa, obrona, Sana, Steiner, Frengl lub Kudrna: pomoc, Kada, Spocir, Tichy; napad, Hank, Priboj (z U. T. E.), Myclik, Zdarsky, Rehak, Soler.

Wisła—Jutrzenka. Zawody te o mistrzostwo klasy A. odbędą się w piątek na boisku Jutrzenki o 4.45. Budzą one wielkie zainteresowanie, gdyż jak okazało się na zawodach Jutrzenki z Pogonią Katowicką, Jutrzenka o dużo poprawiła swą formę i jest wcale groźnym przeciwnikiem.

Z historji piłki nożnej. Ciekawe daty z dziedziny historji piłki nożnej podają pisma wiedeńskie. Pierwsza wzmianka o piłce nożnej pojawiła się w szkołach angielskich w r. 1710. W roku 1863 nastąpiło zawiązane towarzystwa Football-Association. Wkrótce wprowadzono prawidła off-side'u. W r. 1871 ogłoszono „Challenge Cup" F. A. W roku 1872 odbyły się pierwsze zawody międzynarodowe Anglja—Szkocja. W następnym roku założenie szkockiej Football Association. W r. 1885 wprowadzono profesjonalizm w Anglji, a w r. 1901 określono wysokość gaży dla profesjonalistów. Najciekawszą wiadomością jest bezwątpienia fakt, że w r. 1916 wprowadzono w Anglji specjalne opłaty za luksus, za jaki władze angielskie uważają grę w piłkę nożną.

Nowa wielka afera szpiegowska

Handel pokrywką szpiegostwa

Zdemaskowana spółka: żyd, Niemiec, Rosjanin i Polak.

(Telefonem).

Warszawa, 15 sierpnia.

Już od dłuższego czasu II oddział sztabu generalnego miał na oku kilku podejrzanych osobników, którzy uprawiali na rzecz ościennych państw: bolszewji i Niemiec robotę szpiegowską.

Rosjanin i żyd jeździli w sprawach kupieckich i reemigracyjnych do bolszewickiego pogranicza, gdzie za kordon, jako „krasnyje kupcy“ dostarczali „towar“ szpiegowski. Niemiec jeździł do Gdańska i na Pomorze, również w sprawach kupieckich.

Przy aresztowanych T. D. i S. znaleziono rozmaite obciążające ich materjały, świadczące, że zajmowali się wyłącznie szpiegostwem, donosząc o każdem poruszeniu wojsk i sprawach politycznych.

Przekupiony zdrajca-Polak ułatwiał cudzoziemcom ich obowiązki szpiegowskie.

Ks. Walji wtajemnicza się w praktyki druidystyczne

Ks. Walji, podróżujący obecnie po Anglji, przybył do Pontypool, gdzie został wtajemniczony w praktyki dawnych druidów i bardów wyspy brytyjskiej. Został on powitany przez wszystkich druidów i bardów walijskich w strojach ceremonjalnych. Ks. Walji, który otrzymał imię Jorwerth Dywyzog, został ubrany w zielony płaszcz zakonu.

Ceremonja odznaczała się niezwykłym przepychem, gdyż zgromadzenie druidów od dawien dawna nie podejmowało królewskiego gościa. Patrjarcha wypowiedział wzruszające przemówienie powitalne. Odpowiedź księcia, przyjęta z entuzjazmem i była rozgłoszona przez radjo po całej Anglji.

Jak karzą Chińczycy wiarołomnych.

Jak donoszą pisma angielskie, istnieje w Chinach, w niektórych miejscowościach, barbarzyńskie prawo, zezwalające poszkodowanemu na wymierzanie kary za wiarołomstwo. I tak niedawno angielski urzędnik celny w Tonkinie spostrzegł na rzece Sang-Kau tratwę, która płynęła z nurtem. Na tratwie zaś ujrzał, ku swemu przerażeniu, zwłoki dwojga młodych ludzi, przytwierdzonych do tratwy gwoździami. Urzędnik celny daremnie zwracał się z prośbą do Chińczyków, ażeby przyciągnęli tratwę, nikt nie chciał tego uczynić, tłumacząc się tem, że kobieta jest wiarołomną żoną, a mężczyzna jej kochankiem i, że oboje spotkała zasłużona kara.

Zgon największego złodzieja Wielkiej Brytanji

W więzieniu w Birmingham zmarł niedawno 79-letni John William Mc. Carty, którego można nazwać największym złodziejem Wielkiej Brytanji. Niepoprawny złoczyńca spędził bowiem w więzieniach 46 lat swego życia. Carty kradł wszędzie i co się dało. Skradzione przedmioty zakopywał, a po wyjściu z więzienia żył ze swoich wykopanych skarbów tak długo, dopóki się nie wyczerpały, poczem szedł na nowe obławy. Specjalnością jego były włamywania w domach tych sędziów, którzy go skazywali.

Wiadomości z Gdańska

JAK ZAPOBIEDZ UPADKOWI ŻYCIA GOSPODARCZEGO W GDAŃSKU?

Gdańsk. (AW). Wśród interpelacyj, wniesionych do Senatu przez posłów sejmowych na sesję, która ma się odbyć we środę, znajduje się także **interpelacja grupy polskiej z zapytaniem, co Senat zamierza uczynić, aby zapobiedz upadkowi życia gospodarczego Gdańska.** Interpelacja ta wywołała prawdopodobnie zasadniczą dyskusję na temat polityki Senatu.

BEZPOŚREDNI RUCH KOLEJOWY Z GDAŃSKA DO ROSJI.

Gdańsk. (AW). Tutejsza prasa porusza sprawę **polsko-rosyjskiej umowy konsularnej i konwencji kolejowej,** na której mocy na tutejszej stacji **ma być otwarty w najbliższej przyszłości bezpośredni ruch kolejowy, a nawet bezpośrednia sprzedaż biletów kolejowych do większych stacyj w Rosji.**

ZAOSTRZENIE SIĘ STRAJKU ROBOTNIKÓW PORTOWYCH.

Gdańsk. (AW). Sytuacja strajkowa nie poprawiła się, a nawet stwierdzić można **pewne pogorszenie,** wobec ostatniej decyzji pracodawców, którzy zaproponowali robotnikom dalsze rokowania na warunkach następujących: wynagrodzenie robotnika gdańskiego za godzinę ma być obliczone jako średnia arytmetyczna płaca robotników odpowiednich kategoryj w Szczecinie i Królewcu, z tem, że robotnicy gdańscy otrzymają jeszcze tytułem dodatku drożyźnianego 15 procent. Propozycja ta wywołana została koniecznością konkurencji portu gdańskiego z portami sąsiednimi.

Robotnicy odrzucili kategorycznie propozycję pracodawców. Strajk ma przebieg spokojny.

Okolicznością korzystną dla robotników jest fakt, że kontrakty robotników, pracujących w branży drzewnej zostały przedłużone na dotychczasowych warunkach. **Robotnikom ułatwia to wytrwanie w strajku, ponieważ część pozbawionych pracy znajduje zatrudnienie przy ładowaniu drzewa.**

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.